

Z PROF. MARIUSZEM-ORION JĘDRYSKIEM ROZMAWIA WITOLD MICHAŁOWSKI

Witold St. Michałowski: *Panie Profesorze Ostatnio wypowiadał się Pan na temat suwerenności surowcowej Polski i potencjału pochłaniania CO₂ po wyeksploatowaniu gazu łupkowego. Jaki to ma związek ze sobą?*

Mariusz-Orion Jędrysek: *Po pierwsze – suwerenność surowcowa to tylko część problemu – struktury geologiczne to nie tylko surowce, to raczej przestrzeń, w której należy prowadzić działalność gospodarczą kluczową dla narodu w tym np. magazynowanie paliw, odpadów, sekwestracja CO₂ itd. Tego interesu narodowego powinna pilnować służba geologiczna, ale tej w Polsce nie ma choć mało brakowało aby udało się mi ją utworzyć. Nie dziwi zainteresowanie koncesjami na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż gazu łupkowego a przy tym uzyskanie koncesji na zatłaczanie CO₂ to sprawa prosta. Groźny jest więc fakt, że w tak szybkim tempie przyznano koncesje na niemal wszystkie potencjalnie perspektywiczne obszary koncesyjne dotyczące złóż niekonwencjonalnych i to praktycznie za darmo. Potencjalna prywatyzacja Lasów Państwowych i beztrudnie wydawanie koncesji na gaz w łupkach to groźba utraty przez Państwo możliwości zarobienia na pochłanianiu CO₂. Stowarzyszenie Ekorozwój zbiera podpisy wnioskujące o referendum w tej sprawie (patrz: www.ekorozwoj.pl). W sprawie gazu łupkowego jest cisza choć księgowo ich wartość może być wielokrotnie większa niż Lasów.*

W. St. M.: *Pół roku temu wysłał Pan list otwarty do Pana Premiera D. Tuska w sprawie projektu nowego Prawa geologicznego i górniczego, w sprawie gazu łupkowego i sekwestracji CO₂ – opublikowaliśmy go w ostatnim numerze Rurociągow. Jest jakiś oddźwięk?*

M-O.J.: *Tak, wysłałem długi i mam nadzieję przeemyślany i konstruktywny list do Pana Premiera sumujący wiele problemów związanych z gospodarowaniem strukturami geologicznymi, utratą kontroli nad nimi przez Państwo Polskie, nielegalną eksploatacją, faktycznym brakiem administracji i służby geologicznej (więcej można znaleźć na mojej stronie www.morion.ing.uni.wroc.pl). W odpowiedzi, poza informacją o przestaniu listu zgodnie z kompetencjami, niczego więcej nie otrzymałem.*

W. St. M.: *Widać brak tam kompetencji, chęci, dbania o interes Polaków, ignorancja, zła wola? Podobnie jak w przypadku ślepego wydawania koncesji*

związanych z gazem łupkowym w oparciu, o który rząd PO-PSL robi PR-owską politykę pokazując to jako swój sukces lecz ciągnąc Polskę na gospodarcze dno.

M-O.J.: *Nie chciałbym rozwijać tych wątków – to byłaby ocena stricte polityczna, a nie rozmowa o faktach geologicznych. Ale przyznaję – albo jest bardzo źle albo to ja jestem totalnym ignorantem.*

W. St. M.: *No tak, ale pierwsze koncesje wydał Pan w 2006 roku – od tego Pan nie ucieknie. Jak do tego doszło – w swoim opublikowanym Sprawozdaniu z własnych działań jako wiceministra w zasadzie nie ma tych informacji. Jest Pan przy tym chyba jedynym politykiem, który zdał publicznie raport z tego co robił?*

M-O.J.: *Po pierwsze nie politykiem – nie byłem i nie jestem członkiem żadnej partii – choć członkostwo w Solidarności od 1986 roku wtedy było aktem politycznym. Faktycznie, wydałem pierwszych chyba 11 koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie gazu złóż niekonwencjonalnych. Po objęciu stanowiska wiceministra wiedziałem, że poza reformą geologii należy pilnie poszerzać narodową bazę zasobową węglowodorów. W konwencjonalnych złóżach PGNiG i Petrobaltic świetnie sobie radzili. Startłem się bazować na własnej wiedzy naukowej, a tak się składa, że od 1990 r. prowadzę badania nad formowaniem się metanu z materii organicznej (staż w Japonii, habilitacja itd). Wiedziałem, że w Polsce jest dużo skał zawierających materię organiczną, które znalazły się w warunkach sprzyjających generacji metanu. Ten gaz musi gdzieś być.*

W. St. M.: *Z całym szacunkiem, ale to chyba za mało?*

M-O.J.: *Tak, ale z tego wyszedłem. Poprosiłem o notatkę na ten temat z Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych, ale tam wiedzy w tym zakresie nie było. Na ochotnika notatkę przygotował w PIGu mgr Paweł Poprawa, którego zresztą znałem jeszcze jako studenta, a który wtedy na ten temat niewiele wiedział i zrobił notatkę głównie w oparciu o to co znalazł w Internecie. Jestem mu za to bardzo wdzięczny. Dziś ma on niekwestionowaną wiedzę w zakresie niekonwencjonalnych złóż gazu. Równocześnie miałem kontakt z, od wielu lat znanym mi, drem Janem Krasoniem.(który swego czasu publikował na łamach RUROCIAGÓW artykuły na temat hydratów gazu*

–przyp. red.), polskim geologiem będącym członkiem Stowarzyszenia Geologów Wychowanków Uniwersytetu Wrocławskiego, On, też jako przedsiębiorca górniczy w USA, opowiedział mi a potem na moją prośbę pracownikom Departamentu Geologii... o "rozpoczynającym się chyba" przełomie związanym z gazem łupkowym i tzw. zaciśniętym w USA. Na moją prośbę Janek znalazł w 2006 roku inwestorów w USA, którym wydałem pierwsze koncesje na poszukiwanie. Najtrudniej było zacząć. Zorganizowałem też konferencję w ambasadzie w Polskiej w Londynie, żeby zachęcać inwestorów m.in. z Wlk. Brytanii co poskutkowało wnioskami koncesyjnymi. Oddaję tu zasługi Pani Dyrektora Ewie Zalewskiej i kilku pracownikom Departamentu... a szczególnie dziękuję wielu polskim geologom ze wszystkich głównych ośrodków w Polsce, którzy na moją prośbę wygłosili prezentacje na tej konferencji. Jak widać zrobili dobrą robotę – choć zamierzonej współpracy naukowej i technologicznej z polskimi naukowcami i przedsiębiorstwami o ile wiem jest bardzo ale to bardzo mało. No ale jak ma być skoro zniknął ważny argument w postaci warunków uzyskania dalszych koncesji? Cały czas próbowałem zachęcić Polskich inwestorów do poszukiwań, a nie jest to łatwe decyzja z ich strony gdy w grę wchodzi inwestycje liczone w miliardach. Dziś wśród poszukujących są m.in. PGNiG i Orlen – podziwiam za to i gratuluje odwagi podjęcia ryzyka.

W. St. M.: No tak, ale większość koncesji znajduje się w rękach obcych firm.

M-O.J.: Miałem plan, aby po wydaniu około 15 koncesji kilku różnym podmiotom, w różnych oddalonych od siebie miejscach, wstrzymać ten proces w oczekiwaniu na wyniki niezmiernie drogich badań prowadzonych za cudze pieniądze. Zgodnie z umowami wyniki badań musiały trafić do nas i mogły przecież podlegać weryfikacji. Równocześnie miała być powołana Polska Służba Geologiczna wyposażona w zupełnie nowe Prawo geologiczne i górnicze. W oparciu o spodziewane zyski miały być prowadzone poszukiwania przy pomocy polskich firm po to aby nie stracić kontroli nad naszymi strukturami geologicznymi i nie oddać naszych złóż w obce ręce. Historia uczy, że nie ma przyjaciół a tylko interesy.

W. St. M.: W takim razie czemu Pan na ten temat milczał?

M-O.J.: Jak pisałem w Sprawozdaniu... nie o wszystkim, z różnych względów można pisać czy mówić w dowolnym czasie – przynajmniej nie wtedy gdy priorytetem jest interes Polski. Nie wiedziałem co zrobi nowy rząd w tej sprawie a moje gadanie mogłoby przeszkadzać. Oczywiście, informacje m.in. na ten temat chciałem przekazać kolejnym Ministrom Środowiska i Ministrowi Gospodarki

– nie było chęci rozmowy z ich strony – więc milczałem do czasu gdy się okazało, że w zasadzie nie ma już nie obsadzonych perspektywicznych obszarów koncesyjnych w istotnej liczbie.

Zacząłem protestować gdy wydano już ponad połowę koncesji – stąd list otwarty do Pana Premiera.

W. St. M.: Panie Profesorze, pytanie bardziej osobiste – Chyba obaj mamy pewne genetyczne związki z Azją?

M-O.J.: Nie jest Pan pierwszą osobą, która mnie pyta o azjatyckie korzenie. Wszyscy mamy afrykańskie korzenie (uśmiech), ale przypominam sobie taką oto sytuację. W roku 1991 byłem w południowej Tajlandii, gdzie w grupie japończyków i tajów pobierałem próbki metanu i osadów bagiennych. Po dwóch tygodniach pewien taj w przypiływie odwagi powiedział do mnie: ty to jesteś dziwnym japończykiem. Nie wiem czy chodziło mu o moją fizjonomię czy bardziej zasugerował się tym, że czasami rozmawiałem z japończykami słabym językiem japońskim, którego to języka on nie znał.

W. St. M.: I jeszcze jedno pytanie spoza branży – w Internecie natknąłem się na informację, że Mariusz Jędrysek w tym roku zajął Pan 4te miejsce w motokrosowych mistrzostwach Strefy Zachodniej Polski. Jeśli to Pan to, jak na Profesora, dość oryginalny sport – od dawna Pan go uprawia?

M-O.J.: Jeżdżę na motokrosie wyłącznie amatorsko od chyba 7 lat, ale z motocyklami mam do czynienia od niemowlęctwa dosłownie. Widać to zostaje. Jako dzieciak objeżdżałem wielokrotnie z rodzicami Junakiem Polską dookoła. Później sam dużo jeździłem motorowerem Jawa, a potem Junakiem. Mając 10 lat przejechałem w jeden dzień z Opolszczyzny na Podlasie – do dziś pamiętam przejazd przez Lublin. Motocykle dają poczucie wolności, a dla Polaków jest bardzo ważnym odczuciem. Motocykl to przestrzeń – jak geologia.

Prof. zw. dr hab. Mariusz–Orion Jędrysek, był w latach 2005 – 2007 Podsekretarzem Stanu – Głównym Geologiem Kraju, a obecnie jest kierownikiem Zakładu Geologii Stosowanej i Geochemii, dyrektorem Międzywydziałowego Studium Ochrony Środowiska, Uniwersytetu Wrocławskiego; oraz dyrektorem Wrocławskiego Ośrodka Regionalnej Wspólnoty Implementacji Innowacji w Klimatycznym KIC EIT (Wspólnota Wiedzy i Innowacji w Europejskim Instytucie Innowacji i Technologii. Jest autorem ekspertyz zamawianych przez Sejm i Senat RP. Więcej na stronie www.morion.ing.uni.wroc.pl